Wydanie A

SŁOWO POLSKIE

Cena 3 zł

ROK II WROCŁAW, PONIEDZIAŁEK 24 MARCA 1947 ROKU NR. 81 (140)

Apel Premiera Cyrankiewicza

Do Polaków w całym świecie

RODACY

czeka na Was

Kraj, rodziny, bliscy i praca

WARSZAWA, (obsł. wł). W dniu wczorajszym Premier Józef Cyrankiewicz **wygłosił przez radio przemówienie do Polaków za granicą.**

Premier podkreślił, iż **ciężka zima wstrzymała na okres kilku miesięcy repatriację Polaków zza granicy.**

Liczne rzesze Polaków na obczyźnie, przebywały po obozach tracąc czas w bezczynności, podczas — gdy Kraj czeka na ich współpracę.

Do tej chwili z Anglii, Francji, Niemiec i **najdalszych zakątków świata powróciły liczne rzesze Polaków, aby połączyć się we wspólnym dziele odbudowy Kraju.**

Dotychczas powróciło do Kraju zza granicy:

2.100.000 Polaków.

Wnieśli już oni niemały wkład w dzieło odbudowy Polski. Wielu z nich opuściło Polskę, by z bronią w ręku, walczyć o Nią za granicą. Obok nich powrócili także ci, **którym Polska przedwrześniowa nie mogła dać chleba.**

Tam gdzie niedawno były zgliszcza i ruiny tylko, dziś dymią kominy fabryczne. Chłop, robotnik, inteligent nie musi dziś szukać chleba za granicą.

Powrócili do Kraju **górnicy polscy z Francji,** dzięki ich współpracy, coraz więcej węgla polskiego płynie za granicę.

Półtora miliona Polaków zza Bugu osiedliło się już na Ziemiach Odzyskanych. Znaleźli oni tu warunki, dające im duże możliwości.

Górnicy polscy z Francji znaleźli tu ciepły, własny dom oraz szkołę Polską dla swych dzieci.

Dzięki Ziemiom Odzyskanym Polska **staje się krajem bogatym. Podnosi się stopa życiowa Narodu Polskiego,** rozwija się **życie kulturalne, rośnie ilość świetlic i klubów sportowych, zwiększają się nakłady czasopism.**

Nie zapomnieliśmy **— nad rzeczności niemieckiej** — będziemy stale dążyli **do zapewnienia bezpieczeństwa, i z tej drogi nie zejdziemy.**

Zbudujemy Polskę silną, rozumieją to wszyscy, rozumieją to i ci, którzy nam przeszkadzali w pracy. Jesteśmy dość silni, by im przebaczyć. Amnestia pozwala im połączyć się z nami.

Polski nie buduje się na emigracji. W wojnie zginęło **— 6 milionów obywateli polskich.**

Nie możemy pozwolić — by Polacy pracowali przy odbudowie innych państw, a między innymi Niemiec.

Premier Cyrankiewicz zakończył swe przemówienie słowami:

Rodacy, czeka na Was Kraj, rodziny, bliscy, praca. W chwili, gdy z nadejściem wiosny wzmaga się praca nad odbudową, — oświadczam Wam w imieniu Narodu Polskiego, że czeka na Was Polska.

Na fali dnia

Apel Premiera Cyrankiewicza

Emigracja nasza znalazła się w całkowitym „impasie" Olbrzymie masy Polaków na obczyźnie pragną powrócić do Kraju. Terror ludzi spod znaku Andersa hamuje ruch repatriacyjny.

Jednakże stabilizacja sytuacji wewnętrznej w Polsce przekonała setki tysięcy naszych rodaków — że czas już najwyższy, aby wrócić, by budować swój dom, a nie pomagać przy budowaniu domów cudzych.

Idzie wiosna. Rozpoczyna się wielki sezon budowlany. Plan inwestycyjny zakreśla wspaniałe perspektywy odrodzenia gospodarczego kraju.

Potrzeba nam ludzi.

Do nich zwrócił się wczoraj z gorącym apelem Premier Cyrankiewicz, który oświadczył setkom tysięcy naszych rodaków w całym świecie, że Polska na nich czeka.

Tak, czekamy na nich wszyscy. Ich miejsce jest tutaj.

Walczyć można było za Polskę w całym świecie, budować Ją można tylko w kraju.

Apel Premiera Cyrankiewicza zbiega się z wielką akcją repatriacyjną, o której piszemy na innym miejscu. Stoimy w przededniu wielkiego napływu repatriantów. Lwia ich część skieruje się na Ziemie Odzyskane. Przyjmiemy ich tak serdecznie, jak niedawno przyjęliśmy tu górników z Francji, którzy czują się tu dobrze na swojej ziemi wśród swoich.

SKI.

Rozmowa w Moskwie nad ustrojem Niemiec

Oświadczenie Marshalla: „Różnice nie są tak wielkie, by nie mogło dojść do porozumienia"

MOSKWA (obsł. wł.) — W dniu wczorajszym na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie *omawiano sprawy gospodarcze Niemiec.*

Min. Bevin wypowiedział się za gospodarczą jednością Niemiec i *za zwiększeniem wydobycia węgla* oraz zaproponował by podzielić *koszty okupacji Niemiec pomiędzy czterech mocarstwa.*

Na sobotnim posiedzeniu konferencji moskiewskiej przyjęto projekt utworzenia *specjalnej komisji,* która zajmie się przedstawieniem różnic w poglądach przedstawicieli czterech mocarstw w sprawach dotyczących przyszłości Niemiec.

Komisja przedstawi swój raport już we wtorek. Jak wiadomo Wielka Brytania *domaga się zfederalizowanych Niemiec oraz wprowadzenia rządu centralnego.* Rząd ten zajmowałby się jedynie najważniejszymi *sprawami dotyczącymi Niemiec jako całości.* Sprawy podrzędniejsze podpadałyby pod kompetencję rządów federalnych.

Delegat amerykański domaga się *decentralizacji Niemiec.*

Zgodnie z planem francuskim należy położyć jak *największy nacisk na sprawy gospodarcze i zwiększenie wydobycia węgla.* Jeżeli chodzi o decentralizację to Francja zgadza się w tym względzie ze zdaniem Stanów Zjednoczonych.

Zdaniem Związku Radzieckiego w Niemczech powinien *istnieć rząd centralny.* W związku z różnicami poglądów na sprawę przyszłości Niemiec min. Marshall wyraził nadzieję, że różnice te nie są tak wielkie *by nie można było dojść do porozumienia.*

Międzynarodowy Tydzień Solidarności b. Więźniów Politycznych

W Warszawie dn. 23 bm. na Placu Zwycięstwa odbyło się poświęcenie sztandaru Polskiego Zw. B. Więźniów Politycznych.

Wokół grobu Nieznanego Żołnierza zajęły miejsca poczty sztandarowe *14 okręgów Polskiego Związku B. Więźniów Politycznych,* organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych. Wśród zgromadzonych delegacji zwracała *uwagę grupa więźniów politycznych z roku 1905.*

Punktualnie o godz. 9.30 przybyli Marszałek Polski Michał Żymierski, oraz Marszałek Sejmu Kowalski. W uroczystościach poświęcenia sztandaru Zarządu Głównego Polskiego Związku B. Więźniów Politycznych wzięli udział przed-

(dalszy ciąg na str. 2-ej)

W poszukiwaniu nowego rządu

Coraz częściej słyszy się na konferencji moskiewskiej głosy, domagające się jak najszybszego **utworzenia w Niemczech rządu centralnego,** który mógłby po pierwsze podpisać przygotowany obecnie traktat pokojowy, a po drugie zagwarantować przeprowadzenia postanowień tego traktatu. Niemiecki rząd centralny powinien powstać **z tajnych i powszechnych wyborów** za pośrednictwem trzech najwyższych organów państwowych: prezydenta republiki niemieckiej i dwuizbowego parlamentu. Jak się już można zorientować, na koncepcję tą pójdą wszystkie mocarstwa okupacyjne.

Kiedy w wielkiej sali Domu Przemysłu Lotniczego w Moskwie, odbywają się obrady nad losem Niemiec, w samych Niemczech jesteśmy świadkami gorączkowych przygotowań do objęcia władzy w swoje ręce.

Partia chrześcijańsko - demokratyczna wystąpiła niedawno z projektem utworzenia reprezentacyjnego ciała, które mogłoby występować w imieniu Niemiec. Inicjatywa ta została natychmiast podchwycona przez liberalnych demokratów oraz wspólny komitet partii jedności socjalistycznej i komunistów w strefach zachodnich. Jak dotąd, nie uzyskano jeszcze akcesu socjal - demokratów czyli ściśle mówiąc Schumachera.

Opozycja Schumachera wypływa z dosyć ciekawych pobudek. Schumacher i jego partia uzurpuje sobie prawo wyłącznych wpływów w strefie zachodniej i nie chce dopuścić żadną miarą, aby jakakolwiek inna partia uważała się za rzecznika tej strefy. Prócz tego w świecie socjaldemokratów źle się dzieje. Zapowiadana już od szeregu miesięcy fuzja socjal - demokratów we wszystkich strefach w jedną partię nie doszła dotychczas do skutku, podczas gdy inne partie wzmacniają w oczach Schumachera swój potencjał, jak naprzykład SED, który doszedł do porozumienia z komunistami w zachodnich strefach.

Wiele rzeczy dzieli dzisiaj partie niemieckie od siebie, potrzeba jednak na to tylko jednego sygnału, aby utworzyły one znowu jednolity i zgodny blok. **Solidarność Niemców, wobec doniosłych wydarzeń jest na ogół znana i nie trzeba jej specjalnie przypominać.**

W pierwszym rzędzie wszystkie partie niemieckie **zgadzają się na wszechpartyjny rząd koalicyjny,** powstały z wyborów, który by był uprawniony do podpisania traktatu. Tutaj tkwi jednak **podstawowa sprzeczność** w samym założeniu, gdyż **wszystkie partie a priori zapowiadają, że żaden rząd nie podpisze traktatu, który by ratyfikował obecne korektury granic niemieckich.** Chrześcijańscy i liberalni demokraci sprecyzowali zagadnienie jeszcze wyraźniej: pragną wejść do rządu, ale nigdy nie podpiszą traktatu pokojowego, który by przyznawał Polsce granice nad Odrą i Nysą.

Na szczęście cały świat przekonał się już, co znaczy niemieckie „nigdy".

Jedynie SED wypowiada się za państwem zdecentralizowanym i jednolitym zarazem.

Wszystkie te różnice zdań i zmartwienia Schumachera nie przyprawią o ból głowy wielkiej czwórki, obradującej w Moskwie. W tej chwili jedno jest najpilniejsze zadanie: **możliwie jak najprędzej unormować stosunki w środkowej Europie.** Każda tymczasowość rozdrapuje tylko rany, które czas usiłuje daremnie zabliźnić.

LESZEK GOLIŃSKI.

Czy Anglia porozumie się z USA

w sprawie Palestyny

NOWY JORK, (obsł. wł.). „New York Times" podaje wiadomość, że **Stany Zjednoczone zaproponowały Wielkiej Brytanii ponowienie próby porozumienia w sprawie Palestyny,** zanim sprawa ta nie zostanie oddana do rozpatrzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wielka Brytania powinna przedstawić Żydom i Arabom definitywne propozycje.

Amerykańskie i brytyjskie koła rządowe nie potwierdzają ani nie dementują tej wiadomości.

Co dzień niesie

Tydzień solidarności międzynarodowej b. więźniów politycznych

W dniu wczorajszym rozpoczął się w wielu krajach Europy Tydzień Międzynarodowej Solidarności b. więźniów politycznych.

Tydzień ten, odbywa się właśnie w okresie procesu Hoessa, jednego z twórców — między narodowej solidarności więźniów. Tam, w piekle oświęcimskim, jak to stwierdził w swych zeznaniach Premier Rządu R. P. Cyrankiewicz .b. więzień polityczny (w rządzie naszym jest 6 b. więźniów politycznych), rodziła się solidarność przedstawicieli wszystkich narodowości.

Ruch oporu opierał się na jak najściślejszym zespoleniu wszystkich więźniów bez względu na ich narodowość, a nawet światopogląd.

Ta solidarność przetrwała obóz. Wyrazem jej są częste zjazdy i kongresy oraz żywe współdziałanie b. więźniów politycznych wszystkich krajów.

Powstała jakby Międzynarodówka Jedności. B. Więźniowie muszą nadal zachować solidarność: tak jak ostrzegali przez radiowe stacje nadawcze o tym, co dzieje się za drutami obozów, tak i teraz muszą ostrzegać świat przed dymami, które w wielu punktach globu, snują się niby dymy nad Birkenau. Ducha hitlerowskiego nie wytępiono jeszcze całkowicie.

Świat za mało jeszcze wie o Oświęcimiach, Majdankach i Dachau. Jest to tragiczne, lecz zrozumiałe. Opisy pełne realizmu tych miejsc kaźni wstrząsają tak dalece spokojnym czytelnikiem, że niemal z odrazą odnosi się do wszystkich wydawnictw, opisujących zbrodnie hitlerowskie. O tym wszystkim jednak trzeba przypominać. Niechaj mężowie stanu w Moskwie, w przerwach między naradami, posłuchają transmisji radiowej z procesu Hoessa, niech dowiedzą się o tych wszystkich „laboratoriach mordu", jak nazwał Oświęcim Premier Cyrankiewicz, o którym w Norymberdze mówiono tylko ogólnikowo.

B. więźniowie polityczni mają na terenie międzynarodowym olbrzymie jeszcze zadanie do wypełnienia. Oni mają alarmować świat o tym, że zamach na człowieczeństwo — bynajmniej się nie skończył jeszcze. Groźba tego zamachu tkwi w każdej duszy hitlerowca nieukaranego, cieszącego się wolnością. B. więźniowie polityczni powinni we wszystkich krajach rozwinąć jak najdalej idącą działalność uświadamiającą. Chyba materiały z procesu Hoessa będą im w tym dużą pomocą.

GZ.

Zagranica o Polsce

„DAILY TELEGRAPH"

Już kilkakrotnie donosiliśmy na łamach naszego dziennika o dodatnim wrażeniu, jakie wywołało za granicą ogłoszenie amnestii w Polsce. Na marginesie akcji ujawniania się pisze „Daily Telegraph":

„Polska armia podziemna" szybko topnieje od chwili ogłoszenia amnestii. Komisje raportują z całego kraju, że reakcja na wezwanie Rządu była większa, niż oczekiwano. Przeciętnie zgłasza się dziennie 900 osób z podziemia. Wszystko wskazuje na to, że ściśle dostosowano się do złożonych obietnic.

Rozmawiałem — pisze korespondent — z pewną liczbą zwolnionych więźniów i byłych członków podziemia, którzy uważają, że Rząd dotrzyma danego słowa. Od chwili wejścia w życie amnestii nie zanotowano żadnych starć między podziemiem a siłami rządowymi.

Uważa się — kończy dziennik — że większość „wyjdzie na powierzchnię", ale kilka tysięcy, wśród tych przede wszystkim nacjonaliści ukraińscy będą kontynuowali zbrojną podziemną działalność".

L. G.

Premier Cyrankiewicz świadkiem w procesie Hoessa

Ruch oporu w Oświęcimiu

Posterunek wywiadowczy w niemieckim laboratorium mordu

Olbrzymie zainteresowanie w procesie Hoessa wywołały zeznania Premiera Rządu R.P. b. więźnia Oświęcimia Józefa Cyrankiewicza.

Premier Cyrankiewicz w swych zeznaniach stwierdził, iż więźniowie Oświęcimia rekrutowali się ze wszystkich prawie narodowości. Z tego międzynarodowego charakteru obozu oświęcimskiego wynikała też międzynarodowość ruchu oporu.

Więźniowie musieli być wychowani w duchu międzynarodowej solidarności, gdyż hitlerowcy liczyli na to, że na skutek braku solidarności łatwiej wymordują więźniów.

Wielki eksperyment

Premier Cyrankiewicz stwierdza dalej, że w obozach dokonywał się wielki eksperyment.

Tym eksperymentem był zamach na człowieczeństwo w ogóle. To był stosunek tak pełen pogardy do wszystkiego, co ludzkie, że niesłuszne jest porównanie systemu hitlerowskiego do odruchu ludów pierwotnych czy barbarzyńców.

To nie byli barbarzyńcy, którzy zabijali we wściekłości czy pasji. To byli ludzie, którzy stworzyli ten system, byli to ludzie kształceni świadomie i wdrożeni do systemu opartego na swojego rodzaju „filozofii".

Więźniowie natomiast swą postawą w obozie potwierdzali wiarę w człowieka i człowieczeństwo — i to był najcenniejszy dorobek, o ile można w ogóle mówić o dorobku, jaki wyniesiono z tej straszliwej tragedii.

Następnie Premier wspomina o przywódcy radykalnych narodowców Mosdorfie, który wcześniej, niż inni nacjonaliści przejmował metodę niemiecką mordowania w pierwszym etapie Żydów, a następnie innych narodowości.

Mosdorf stał się w obozie czynnym i praktykującym przedstawicielem poczucia solidarności międzynarodowej. Pomagał ludziom innej narodowości, Żydom, pomagał ludziom innych światopoglądów, jak socjalistom czy komunistom.

Międzynarodowa solidarność działa

Organizacja międzynarodowej solidarności w Oświęcimiu nie składała się wyłącznie z przedstawicieli lewicy. Brali w niej udział wszyscy, którzy wiedzieli, że walka o wolność narodu musi być umotywowana poszanowaniem wolności i prawa do życia innych narodów.

Premier Cyrankiewicz wspomina tu o antyfaszach austriackich i niemieckich, wyrażając się pochlebnie o ich postawie.

Dzięki wytworzeniu poczucia międzynarodowej solidarności więźniów, można było stworzyć w obozie tego typu organizację, której nie mógł stworzyć ani jeden człowiek, ani też jedna narodowość.

Dzięki tej organizacji można było co drugi dzień informować świat o tym, co się dzieje wewnątrz obozu koncentracyjnego.

Aby świat wiedział

Organizacja była jakby posterunkiem wywiadowczym w bardzo jeszcze zakonspirowanych laboratoriach hitlerowskiego planu mordowania ludzi.

Jednakże świat nie był jeszcze mimo wszystko poinformowany o tym, co się dzieje w Oświęcimiu. Byli ludzie, których w roku 1944 wywożono z Węgier, a którzy byli przekonani, że wiozą ich „na wymianę" do Anglii. Przywozili do Oświęcimia wszystkie swoje kosztowności, a po przybyciu do obozu pytali się, czy daleko jest jeszcze do kanału La Manche.

Na pytanie przewodniczącego, Premier wyjaśnia, że nie istniały spisy więźniów, którzy brali udział w ruchu oporu. Dziś można i trzeba odtworzyć te rzeczy.

Świadek wymienia lekarza Kłodzińskiego, towarzysza austriackiego Dirmayera, Hermana Landbeina. Dalej pada nazwisko Hołuja.

Następnie prokurator Cyprian zadaje pytanie, czy Hoess był przeciętnym wykonawcą woli niemieckiej, czy też naprawdę czymś wyjątkowym.

Premier w odpowiedzi stwierdza, że Hoess był najbardziej typowym przedstawicielem hitlerowskiego reżymu. Działał jak automat tego reżymu, ale z dużą osobistą przyjemnością i ochotą wykonywał ogólny plan eksterminacji.

Międzynarodowy Tydzień Solidarności b. Więźniów Politycznych

(dokończenie ze str. 1-ej)

stawiciele Rządu, generalicja, przedstawiciele państw obcych z dziekanem korpusu dyplomatycznego, ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego Marszałek Żymierski w otoczeniu generalicji *odebrał raport dowódcy kompanii honorowej W.P.*

Poświęcenia sztandaru dokonał ksiądz major Zawadzki. Matkami chrzestnymi były b. więźniarki obozów koncentracyjnych: Seweryna Szmaglewska i Krystyna Żywulska. Uroczystość zakończona została symbolicznym wbijaniem gwoździ w drzewce sztandaru.

Poświęcony sztandar Marszałek Polski wręczył, honorowemu chorążemu P. Z. B. W. P. udekorowanemu krzyżem „Virtuti Militari" ob. Czesławowi Sobańskiemu.

Po przyjęciu przez Marszałka Żymierskiego defilady kompanii honorowej, zebrane delegacje z pocztami sztandarowymi udały się ulicami miasta do Teatru Polskiego na okolicznościową akademię.

AKADEMIA W TEATRZE POLSKIM.

Sala Teatru Polskiego została zapełniona przybyłymi na akademię delegacjami partii politycznych, organizacji zawodowych, społecznych i młodzieżowych, oraz licznymi członkami Związku B. Więźniów Politycznych. Z balkonów zwisają liczne sztandary oddziałów Polskiego Związku B. Więźniów Politycznych, Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, partii politycznych oraz związków i organizacji reprezentowanych na sali.

Loże zajęli przedstawiciele najwyższych władz państwowych z reprezentującym Prezydenta R. P. ministrem Obrony Narodowej Marszałkiem *Żymierskim*, z występującym w imieniu premiera Cyrankiewicza ministrem odbudowy prof. Kaczorowskim, marszałkiem Sejmu Ustawodawczego Kowalskim i ministrem Putkiem.

Uderzenie gongu oznajmia rozpoczęcie uroczystości. Kurtyna unosi się, odsłaniając scenę udekorowaną wielkim godłem B. Więźniów Politycznych, symbolizującym pasiak obozowy z czerwonym trójkątem i literą „P", pod którym widnieje tablica zawierająca wykaz miejsc kaźni milionów bojowników z faszyzmem, *Oświęcim, Majdanek, Dachau, Sachsenhausen, Mauthausen, Buchenwald, Rawenbrueck, Grossrosen, Stuthoff i Gusen.* Z prawej strony zajął miejsce poczet sztandarowy Zarządu Głównego Polskiego Związku B. Więźniów Politycznych, z poświęconym w dniu dzisiejszym sztandarem.

Akademię zagaił sekretarz generalny Polskiego Zw. B. Więźniów Politycznych inż. Czesław Leski.

Z kolei miejsce na mównicy zajął prezes Rady Naczelnej Polskiego Związku B. Więźniów Politycznych min. Świątkowski, który omawiając straszliwy fakt wymordowania w niemiecko-faszystowskich obozach i więzieniach ponad 6 milionów obywateli polskich, podkreślił, że na tych wszystkich, którym udało się uniknąć śmierci z rąk oprawców niemieckich, ciąży wielki i zaszczytny obowiązek zniszczenia resztek plugawej ideologii faszystowsko-hitlerowskiej, zarówno w Niemczech jak i na całym świecie.

Zebranie Komitetu Miejskiego S.D.

W niedzielę, 23 b. m. w lokalu przy Placu Teatralnym 1, odbyło się walne zebranie członków Komitetu Miejskiego S.D. w liczbie kilkuset osób. W zebraniu, któremu przewodniczył członek Kom. Centr. Stronnictwa mgr. Marusiński, wzięli również udział przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego. Po złożeniu sprawozdania z działalności Komitetu Miejskiego, z którego wynika, że na terenie Wrocławia istnieje już trzynaście zorganizowanych kół, a w stadium organizacyjnym jest jeszcze kilka, referat ideowo - polityczny wygłosił mgr. Marusiński. Następnie sędzia Różycki zanalizował i omówił obszernie Małą Ustawę Konstytucyjną o organizacji najwyższych władz w Państwie.

W dyskusji na temat sprawozdania i referatów podkreślano żywotność Stronnictwa Demokratycznego, jego wagę na terenie Wrocławia i Dolnego Śląska w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym, wysuwając przy tym konieczność żywszego udziału członków w pracach organizacyjnych i ściślejszego kontaktu z władzami Stronnictwa.

W wolnych wnioskach przyjęto przez aklamację rezolucję, w której zebrani postanawiają wytężyć wszystkie swe siły celem zrealizowania wszystkich postulatów, wysuniętych na zebraniu aktywu wojewódzkiego S.D. przez sekretarza gen. wicemin. L. Chaina.

Sytuacja powodziowa

WARSZAWA (PAP.). — Dominujące znaczenie w ciągu dnia miał wylew Wisły poniżej Kazunia i Warty. W rejonie Koła i Konina woda przelała się przez wały, zalewając szereg miejscowości i wdzierając się do obu miast. Sytuacja groźna, są ofiary w ludziach. Duże szkody materialne. Należy się spodziewać dalszych zatorów i wylewów poniżej tych miast.

Poniżej Warszawy utrzymał się od rana groźny zator w rejonie Zakroczym—Czerwieńsk, który wywołał bardzo znaczne spiętrzenie wody i przelanie się jej przez lewobrzeżny wał, co z kolei spowodowało zatopienie szeregu wsi w dolinie trójkąta między Wisłą i Bzurą (Leocin, Grochale, Głusk, Połomica). Zagrożona fabryka sztucznego jedwabiu w Chodakowie. Akcja ratunkowa i ewakuacja mieszkańców przy pomocy wojska w toku.

Nad wieczorem zator zaczął spływać w stronę Wyszogrodu, jednak część zatoru jeszcze się utrzymuje.

GDAŃSK (PAP.). — Na odcinku Wisły w woj. gdańskim wzmaga się gorączkowa praca, mająca na celu zapobieżenia grożącemu niebezpieczeństwu powodzi.

W dniu 20 marca 47 r. ujście Wisłu zostało zatamowane skupiskiem kry, ustawionej w poprzek. Mała szybkość prądu, oraz niekorzystny wiatr nie były w stanie zepchnąć lodu na morze. Z uwagi na niebezpieczeństwo, jakie mogło grozić 4 pracującym przy łamaniu lodu jednostkom pływającym, lodołamacze wiślane podążyły do akcji przerwania zatoru w ujściu Wisły. Jeden z nich „Ryś" został lekko uszkodzony przez napierający lód, mimo to nie zaprzestał akcji.

Poczynione przez minerów wyrwy w lodzie ułatwiają znacznie pracę lodołamaczom.

Na widowni politycznej

W KRAJU

RADA przewodniczących i sekretarzy OKZZ odbędzie się w Warszawie w dniu 25 bm. Tematem obrad będzie nowelizacja dekretu o radach zakładowych.

DO WARSZAWY przybył specjalnym pociągiem, jadący do Moskwy dowódca wojsk francuskiej strefy okupacyjnej gen. Koenig. Gen. Koeniga powitał imieniem Wojska Polskiego gen. Mossor. Generał Koenig w czasie swego krótkiego pobytu w Warszawie zwiedził ruiny Warszawy.

PO LIKWIDACJI zarządu powiatowego PSL w Sieradzu i przejściu wszystkich działaczy powiatowych do Stronnictwa Ludowego, rozwiązał się zarząd pow. PSL w Piotrkowie. Zarząd i wszystkie koła gminne wstąpiły do SL. Jednocześnie w Sieradzu PSL Nowe Wyzwolenie połączyło się z SL.

W RZESZOWIE otwarto staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wystawę „Przyjaźń Narodów ZSRR".

CO PISZĄ INNI

Konferencja w nastroju pogodnym

Tymczasem konferencja moskiewska toczy się w nastroju pogodnym. „Express Wieczorny" przynosi dwie anegdotki opowiedziane przez obradujących mężów stanu:

Obrady Ministrów Spraw Zagranicznych utrzymane są w tonie poważnym i rzeczowym. Od czasu do czasu jednak któryś z ministrów wplata do swych przemówień anegdotę. Np. min. Bidault, podczas dyskusji na temat granic poszczególnych państw niemieckich, która to sprawa została odroczona na później, zauważył, że na konferencji panuje tendencja do umieszczania wszystkich problemów w wielkim worku i odkładania ich na dalszy termin. „Będziemy musieli — powiedział Bidault — otworzyć któregoś dnia ten worek".

Podczas dyskusji o dopuszczenie Turcji do obrad, wicemin. Wyszyński opowiedział starą chłopską anegdotę rosyjską: „Żył pewien leniwy chłop, imieniem Iwan. Gdy go wołano do pracy w polu, mówił: — Pole daleko, bolą mnie kości, czuję się bardzo źle. — Gdy go natomiast wołano do obiadu, krzyczał wielkim głosem: — Dobrze, ale dajcie mi wielką łyżkę".

Przywódca Stronnictwa Ludowego Antoni Korzycki pisze na łamach „Dziennika Ludowego" na temat udziału chłopów w urzędach:

Jeśli dziś chłopi weszli w pokaźnej liczbie w skład Rządu i biorą na równi z innymi pełną odpowiedzialność za pracę państwową, to z tego wynika, że należy z całym wysiłkiem dążyć, aby na każdym odcinku pracy zrobić jak najwięcej dobrego dopomagając naszemu Rządowi w jego zamierzeniach i planach, by jak najszybciej odbudować wyniszczony przez wojnę kraj. Stronnictwo Ludowe, które od początku słusznie i trafnie wybrało drogę dla rozwoju naszej Odrodzonej Polski Ludowej ma przed sobą jeszcze wielkie zadania, które będzie musiało krok po kroku konsekwentnie urzeczywistniać. Mamy przed nami cały szereg spraw politycznych, gospodarczych i oświatowo - kulturalnych, leżących dotychczas odłogiem, a które musimy w miarę sił i możliwości realizować.

Nie wystarcza o tym mówić i pisać — należy te sprawy i zagadnienia śmiało podejmować i wcielać w życie, a więc: budować, ulepszać, mądrze doradzać, a nadewszystko uczyć się w harmonijnie współpracować w rządzeniu i gospodarowaniu.

Wszelkie postulaty bez czynów, są jeno pustym, bezechowym dźwiękiem rzucanym na wiatr.

ŻYCIE SPORTOWE

ROK I — Tygodniowy dodatek „SŁOWA POLSKIEGO" — NR 7

„Jestem pełen uznania dla młodzieży akademickiej..."

Minister Osóbka-Morawski o sporcie akademickim

(Wywiad specjalnego wysłannika »Słowa Polskiego«)

Pod koniec Akademickich Mistrzostw Narciarskich Polski przybył do Karpacza, bawiący od tygodnia na Dolnym Śląsku minister Osóbka-Morawski. Młodzież akademicka wszędzie owacyjnie witała swego protektora, który tak serdecznie i bezpośrednio zainteresował się życiem studenckim. W czasie swego pobytu w Karpaczu minister Osóbka - Morawski odwiedził gimnazjum i internat „Orlinek" oraz był obecny na dwóch ostatnich konkurencjach „Silesiady Akademickiej". Podczas konkursu skoków udało się naszemu korespondentowi sportowemu przeprowadzić wywiad, który poniżej zamieszczamy.

— Jakie wrażenia odniósł Pan Minister w czasie swego pobytu na „Silesiadzie Akademickiej" w Karpaczu?

— Przypatrując się konkursowi skoków jestem pełen uznania dla młodzieży akademickiej, która mimo bardzo trudnych warunków powojennych potrafiła zachować dobrą postawę fizyczną. Co prawda wyniki jakie w tym roku osiągnięto nie są jeszcze zadawalające, jednak przypuszczam, że z biegiem czasu będzie lepiej. Pobyt w Karpaczu dał mi dużo zadowolenia, gdy dowiedziałem się, że istnieje tu gimnazjum, którego dawniej nie było, a także skocznia narciarska większa od tej, którą posiadali Niemcy.

— Panie Ministrze, czy sport akademicki może nadal liczyć na pomoc Rządu, szczególnie przy organizowaniu wielkich imprez na miarę ogólnokrajową.

— Nie lubię obiecywać i mówić zbyt wiele przed faktem, jednak przypuszczam, że nasza dotychczasowa pomoc nie ustanie.

— Czy sądzi Pan Minister, że Karpacz nadal będzie ośrodkiem zimowym sportu akademickiego i czy nadal jego wspaniałe pensjonaty będą tak gościnnie przyjmować akademików?

— Nie widzę żadnych przeszkód, które by tu istniały. Wybór miejsca na obozy dokonywany jest przez władze Akademickich Związków Sportowych i ze strony Rządu uzyskują one zawsze jak najdalej idącą pomoc. Jeżeli mówimy już o Karpaczu, to muszę wspomnieć, że oprócz akademików będzie on gościł także sportowców zagranicznych i to już w niedługim czasie.

W czasie uroczystego zakończenia „Silesiady" minister Osóbka-Morawski w krótkim przemówieniu jeszcze raz podkreślił stosunek Rządu do młodzieży akademickiej i zaapelował do zebranych, ażeby w pracy stworzenia jednolitego frontu narodowego nie pozostali bierni.

W. TURSKI

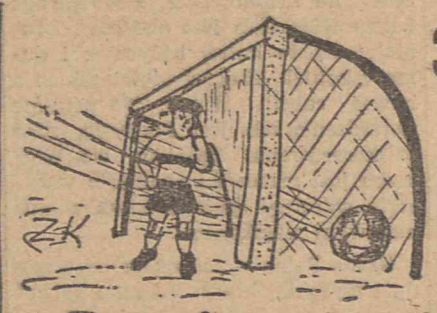

Polonia pojedzie do Kra

IKS — Pafawg 3:2 (0:2). Bramki strzelili dla IKS-u Borek 2 i Żabicki 1, dla Pafawagu Sambor 1 Dąbrowski.

IKS: Początek, Minta, Rusin, Arbach, Kosturkiewicz, Fige-Traszkowski, Borek, Kowalik, Żabicki, Zmierzchol.

PAFAWAG: Rudzki, Dąbrowski, Chełczyński - Halicki, Półkokoszek, Duda - Jarno, Czyż, Sambor, Janeczek, Mitas.

Decydujący mecz piłkarski pomiędzy IKS-em a Pafawagiem zakończył się zasłużonym zwycięstwem IKS-u, co jednocześnie przekreśliło plany Pafawagu przed wejściem do ligi. W chwili obecnej na pierwsze miejsce wysunęła się „Polonia" Świdnicka, mająca lepszy stosunek bramek i która z kolei na najbli jedzie do „Wisł trzeciego mecz lonia" jest z

Mecz ni mie bard robiły w ła do r jednak w dr można było zwię

W drużynie zw grała nadzwyczaj przez 85 minut g najlepszym grac obronie, rozbij łatwością wszyst gu. Obok niego grali Kosturk grał się dopiero w oraz Arbach. Wsz ników prześladował który sprawił, że ju nie ustalono wynik pierwszej połowie p o milimetry mijała wpadła prosto w ręc

W drużynie Pafaw był bramkarz Rudzki ku Sambor, niepotrz przetrzymujący pił bramka, strzelona dziestu metrów, wysokiej marki.

W pierwszych m fawag obejmuje ini je ręce, w trzeciej mi ski z rzutu karnego u szą bramkę.

W 13 minucie Sambor niespodziewanie drugą bra dalekiego ostrego strzału. chwili IKS gra tylko w dzie ale powoli dochodzi do g przejmuje inicjatywę. W ty sie Borek trzykrotnie odległości spudłował.

Po pauzie IKS z przerzuca grę na pol nika i w 5 min. Bo obu obrońców, ład kę. Dłuższy czas p polu otwartym, dop nut przed końcem, B wyrównanie, strzelaj rony w róg bramki. ką wśród nieopisan mu tłumów uzyskał d ostatniej minucie Żabi

Sędziował ob. Smacz

RU AK

CHORZ kaniu towa Hajduki), p w stosunku chu zdobyli: dla AKS-u

3:2 „Sp

wygr

IKS z Pa

Grochów - Milicyjny 8:8

WARSZAWA (Tel. wł.) Spotkanie Milicyjnego KS — Gdynia z Grochowem — Warszawa zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Najpiękniejszą walkę dnia stoczyli w wadze piórkowej Sobkowiak z „bombardierem Wybrzeża" Antkiewiczem.

Wyniki techniczne walk: musza — Sowiński (M) przegrywa na pkt. z Patorą, kogucia: — Szopiński (M) przegrywa na pkt. z Szatkowskim, piórkowa — Antkiewicz (M) wygrywa na pkt. z Sobkowiakiem, lekka — Skierka (M) wygrywa na pkt. z Komudą, półśrednia — Iwański (M) zremisował z Tomczyńskim, średnia — Szymankiewicz (M) wypunktował Majewskiego, półciężka — Kolczyński (G) zwyciężył nieznacznie Rączkę i ciężka — Lick (M) zremisował z Archackim.

Pogoń Katowice - Wisła (Kraków) 88:43

KRAKÓW (tel. wł.) Pływacy Pogoni pokonali zdecydowanie krakowską Wisłę w stosunku 88:43. Wyniki techniczne 200 m. st. dowol. Kałuża (P) 2:37, 100 m. grzbiet. Wąs (P) 1:19, 200 m. st. klas. Ziedlówna (P) 4:04, 100 grzbiet Kokotówna (P) 1:43, 100 m. st. dow. Lenczykówna (W) 1:28 min.

Niewadził

kontuzjowany

(WZ) Władysław Niewadził (ŁKS) pięściarski mistrz Polski w wadze ciężkiej uległ, jak wiadomo w ostatnim meczu z „Batorym" poważnej kontuzji kolana. Oprócz tego Niewadził naderwał sobie ścięgna i przebywał w szpitalu, z którego wyszedł w sobotę wieczorem. Lekarze zalecają mu kilkunastodniowy odpoczynek.

Pamiętniki „Koguta"

Pod takim tytułem ukaże się już w następnym numerze „Życia Sportowego" pierwszy odcinek pamiętników pięknej kariery bokserskiej Jana Miszczuka, obecnego pięściarza 1. K. S-u. Już więc za tydzień pasjonować będziemy się wspomnieniami tego sympatycznego boksera, który na łamach naszego pisma powraca do swych pierwszych kroków stawianych we lwowskich „Czarnych", do walki z mistrzem ZSRR Segałowiczem i zdobycia tytułu mistrza Ukrainy i do wstawienia go do reprezentacji Polski przeciw Czechosłowacji i aż do chwili dzisiejszej.

WARTA WISŁA 12:4

KRAKÓW (tel. wł.). — W meczu o mistrzostwo drużynowe Polski Warta zdecydowanie wygrała z Wisłą 12:4. Dla Warty punkty zdobyli: Malak, Szymański, Sobczak, Szymura i Klimecki. Dwie walki w wadze piórkowej i półśredniej zakończyły się remisowo. W wadze lekkiej dwa punkty dla Wisły zdobył Chlipkiewicz z powodu nadwagi Polusa.

Batory - Lublinianka 12

KATOWICE (tel. wł.).—W dniu wczorajszym Batory pokonał Lublinianke w stosunku 12:4.

Wyniki walk: musza nik zwycięża przez k.o. starciu Borowskiego (L), —Baran (L) wygrywa na Grzezikiem, piórkowa — (L) wygrywa na pkt z N lekka — Manecki (B) wyg soko na pkt z Ostaszew średnia — Kula (B) w pkt ze Semionem, śred ra wygrywa na pkt (L), półciężka — Kol grywa przez k.o. w z Maciejem i ciężk pokonał przez techn 1-szym starciu Lisi 2.000.

Piłkarze Krak

wystartowali

KRAKÓW (tel. wł.) W dniu rajszym w Krakowie odbyły mecze piłkarskie. Garbarnia po ła zdecydowanie KS Zwierzyn 8:2 (2:0), zaś Cracovia Łobzowi 10:0 (3:0).

NIEWADZIŁ

nie będzie startował w meczu Polska Półn. — Szwecja, gdyż został kontuzjowany.

OD REDAKCJI

Z powodu uszkodzenia połączeń telefonicznych z Bydgoszczą i Poznaniem mimo usilnych starań z naszej strony nie mogliśmy otrzymać wiadomości o meczu IKS — Zjednoczeni

Podamy ją do wiadomości czytelników w numerze jutrzejszym.

REDAKCJA

OFFSIDE

Na długo przed ustaleniem rozgrywek o wejście do ligi piłkarskiej rozpisywano się szeroko w pismach sportowych na temat poziomu piłkarstwa dolnośląskiego. Pisano wówczas, że nie jedna lecz dwie lub trzy drużyny dolnośląskie mogą z powodzeniem reprezentować swój okręg. „Nie przy stoliku, lecz na boisku potrafimy udowodnić nasze prawa w tak ważnych spotkaniach". Autorzy mieli na myśli równorzędnie wówczas grający Pafawag, Polonia czy IKS.

Dziś sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Ostatnie mecze dowiodły, że jedenastka Polonii świdnickiej jest, na naszym terenie bezkonkurencyjna.

A jednak dzięki biurokratyzmowi naszych władz piłkarskich tę drużynę odsunięto w kąt, choć przed czterema dniami „rozstawiło po kątach" Pafawag i IKS.

Powiedzmy sobie szczerze — nie ma w tej chwili we Wrocławiu drużyny, która mogłaby grać jak równa z równym przeciw wymienionym wyżej klubom, jest nią jedynie jednastka z prowincji, która z tej tylko racji została utrącona.

Powiedzmy sobie jeszcze raz szczerze — czy chodzi nam o prestiż piłkarstwa Dolnego Śląska czy o to, aby mile spędzać wieczory na boisku Pafawagu oglądając mecze z ekstraklasowymi zespołami Polski?

Przypomnijmy tu sobie jeszcze, że mistrzostwo na rok 1946 przeciągnęło różne niewłaściwe fazy (sprawa mistrza KKS Burzy), vox populi domagający się sprawiedliwości (mecz Pafawag — Polonia 2:1), a przyznać musimy, że zamiast zyskiwać na cenie piłkarstwo nasze spadać poczyna gwałtownie na giełdzie krajowej. A to tylko przez nieumiejętne rozwiązanie pytania prestiż czy przyjemność?

Fr—ak.

LEWYM PROSTYM

W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Zachodniego" ukazała się alarmująca cały świat sportowy, notatka z meczu IKS II — Zapon 12:4, iż sędzia ringowy nie dopuszczając do „walki w zwarciu przyczynił się do obniżenia poziomu zawodów".

Tak się zdarzyło, że byliśmy obecni na tych zawodach, w których brali udział w większości zawodnicy będący drugi lub trzeci raz na ringu. Gdyby autor tej notatki był wówczas arbitrem ringowym, musiałby być dożywotnio chyba zdyskwalifikowany za dopuszczanie do masakry. O zwarciu tam nie miano w ogóle pojęcia, jak o boksie nie mają niektórzy sprawozdawcy.

CIESLIK

był zdobywcą 2 bramek na meczu z AKS-em.

ściarze zawodowi zalewają świat

pełni optymizmu przed spotkaniem z Polską

Korespondencja własna z Italii

...w lutym ...amach prasy ...go nieomal ...ą się powta... ...otychczas tło ...zawodowych ...raz częściej ...n czy inny ...kończącym ...dża do Francji, ...anii, a nawet do Sta ...czonych A. P. Zawodo... ...oski, który w okresie pa... ...zyznu zamarł, — obec... ...niesamowitym tem ...to, że w Amery... ...eg" bokserów po... ...go, jak słynny z ...gsterskiej **Grazia**... ...ntatyczni bokse... ...bardziej atakują ...gi.

...nej cały szereg ...wodowych włos ...dużymi sukce... ...ni, Portuga ...u rozgry... ...nicznymi ...enie — ...ywnąć" na szerokie wody zawodostwa, **„Meteorem"** na firmamencie zawodowego **boksu włoskiego jest** obecnie „średniak" **Egisto** Peire, bożyszcze i duma włoskich kibiców pięściarskich a nawet całych Włoch. To ostatnie twierdzenie nie jest przesadą, gdyż zainteresowanie sportem we Włoszech jest masowe i obejmuje wszystkie warstwy społeczeństwa z jednakowym nasileniem.

Egisto Peire — to bokser bezwzględnie wysokiej klasy. Idealna sylwetka, miła i ujmująca powierzchowność, doskonała technika miejscami doprowadzona do perfekcji, silne, błyskawiczne ciosy z obu rąk, pierwszorzędna praca nóg, wyczucie dystansu i wreszcie niszczycielska praca w zwarciu stawiają tego miłego, niezarozumiałego chłopca na czele europejskiej czołówki bokserskiej.

Obok tego wyrastającego ponad innych superasa posiada zawodowy boks włoski dziesiątki innych doskonałych zawodników zapełniających obecnie swymi występami programy różnych międzynarodowych imprez. Wśród tej czołówki znajduje czytelnik polski nazwiska znane sobie ze spotkań amatorskich repr. Polski i Włoch.

Mucha **NARDECCHIA, kogut SERGO, PITTORI, PAOLETTI, MATTA, MINELLI CORREGGIOLLI, FERRACIN, MUSINA** i wielu innych walczących kiedyś przeciwko naszym chłopcom zawodników włoskich odnosi obecnie liczne sukcesy w spotkaniach międzynarodowych. Popularyzacja meczów bokserskich jest tak duża że niejednokrotnie w tym samym dniu o tej samej godzinie w 2 czy 3 punktach Rzymu, Mediolanie czy Torino odbywają się walki przy przepełnionej widowni. Świadczy to o wielkim zainteresowaniu publiczności pozwala zawodnikom na lepsze zarobki, a co za tym idzie, zmusza ich do intensywnego treningu i osiągania wyższego poziomu. To też nie ma prawa zawodnik zaniedbujący sie na dłuższy „popas" wśród elity Szalony rozrost boksu zawodowego ma ten minus, że boks amatorski traci na popularności i obniża swój tak wysoki przed 1939 r. lot.

W trosce o popularyzację amatorskiego boksu Włoski Związek Bokserski wpadł na pomysł, aby przed każdymi walkami zawodowców odbywały się spotkania amatorów.

Ci z zawodników, którzy jeszcze jako amatorzy mieli okazję do walki z Polakami wspominają swoich b. przeciwników z prawdziwym szacunkiem świadczącym że pamiętają „ciężar gatunkowy" ich pięści. Nazwiska **Kolczyńskiego, Czortka, Piłata, Szymury, Rotholca** są wśród nich nadal synonimem nie tylko doskonałych bokserów, ale dobrych serdecznych kolegów-sportowców. Boks włoski przechodzi renesans wśród zawodowców i kryzys wśród amatorów — nie przeszkadza to jednak leaderom amatorskiego związku snuć optymistycznych nadziei na wygraną w zbliżającym się meczu z Polską.

TADEM.

...dniówka kolarska w Paryżu

...cu Spotowym w ... rozpoczęła się ...a w tym roku, ...le 24 w Paryżu ...ówka kolarska ...udziałem 18 par. ...ików zagranicznych ... przede wszystkim ...orocznych, parę bo... ...it Schulto i Gerit ...skonałe pary belgij... ...neel — Robert Na... ...int (dawny szosowy — Rik van Steenrber... ...ńsko - włoski Arns ...Cesar Moretti oraz ... Knecht — Fred...

...zą się ogromnym ... publiczności, któ... ...ę w Pałacu Spor... ...ob. Start do wyści... ...sprezentowaniu pu... ...ystkich zawodników ... wyścigu kolarze mają mo... ...obycia szeregu nagród za ...określone dystanse trasy. ...ą z nich w wysokości 5.000 ..., zdobyła para francuska ...carrera — Jean Goujon ...e bezpośrednio po starcie ...ns Knecht upadł na ...cia gumy, lecz wyszedł ...lku na szczęście bez

... dniu wyścigu na ... Francuzi **Goujon** ... nad najbliższymi ...przewagę 1-go okrą... ...enie za nimi znajduje ...wśród nich zeszłoro... ... Schulto i Boeyen ...ych miejscach upla... ...gowie Bruneel i Nayes

...scy milicjanci ...emistrzami Polski klubów M.O.

... 13, 14, 15 i 16-go mar... ...się w Szklarskiej Poręb... ...vysokim protektoratem ...da mistrzostwa narciar... ...ki MO.

...odach udział wzięło 11 okrę... ...cznym udziale 91 zawodni...

...ym dniu rozegrany zo... ...2 km o odznakę PZN-u, ...16 zawodników. Dru... ...stw obejmował kon... ...zjazdowego w któ... ...63 zawodników. 15 **...bieg patrolowy** z u... ...li. W ostatnim wre... ...dów rozegrano sla...

...inktacji mistrzostwo ... zespół krakowski. W ... krakowskiej wchodzili ...szej części zakopiańczycy, ...wykazali się najlepszą kon... ...przygotowaniem.

...im sukcesem Wrocławia by ...ycie przez milicjantów wro... ...ich wicemistrzostwa Polski. ...cie miejsce zajął okręg ka... ...warte Lublin, wreszcie ...(J).

Mecz ŁKS - CKS odłożony

Mający się odbyć w najbliższą niedzielę mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Polski między ŁKS-em a CKS-em w Częstochowie, został przez Zarząd PZB przełożony. W dniu tym odbędą się w Częstochowie bokserskie mistrzostwa TUR-ów z całej Polski. PZB wyznaczył nowy termin spotkania ŁKS — CKS na 27 kwietnia b. r.

Polonia nie boi się Wisły

bo prowadzi ją PETEREK

(Rozmowa z H. Sicherem)

Po meczu IKS — Pafawag spotykamy na trybunach znanego menagera piłkarskiego Świdnicy, przewodniczącego Rady WF i PW, pana Sichera. Nie było chyba w tej chwili człowieka bardziej szczęśliwego pod słońcem od niego. Ten mecz otworzył Polonii drogę do Ligi — w niedzielę czekają na mecz z „Wisłą".

GRACZ

będzie postrachem Andrzejewskiego

— Jak ocenia pan szanse pierwszego waszego meczu?

— No, co, trzeba będzie przegrać, ale wyjedziemy napewno z humorem. Powiem panu, że moi chłopcy jadą do Krakowa po zwycięstwo. Od niedawna inny poprostu duch wstąpił w całą jedenastkę.

— Od którego czasu —? pytam.

— No od czasu przyjścia do nas Peterka — wyrzuca z siebie największą bombę mój rozmówca — to wy nic jeszcze nie wiecie?

— Ależ skąd! Ten sam Peterek z Ruchu?

— Oczywiście, zagra na środku ataku mając po bokach Cichego i Markockiego. Na skrzydłach Kusz i Maniura wykazywali ostatnio doskonałą formę. Linia ataku będzie „tak" tu ręka p. Sichera zgięta w łokciu podnosi się w górę.

— A pomoc?

— Na pomoc też nie możemy narzekać. Ziszka — Dzierżok — Anioł to bądź co bądź starzy rutyniarze. Trochę martwi mnie obrona, ale za nimi będzie bądź co bądź Andrzejewski, ze starą szkołą chorzowskiego AKS-u.

— To wszystko bardzo ładnie, że że macie takie ładne plany na przyszłość, ale co z tego przyjdzie Wrocławiowi.

— IKS nie zapomniał o nas, Polonia nie zapomni o Wrocławiu. Wszystkie mecze postanowiliśmy rozgrywać we Wrocławiu. W Świdnicy Polonia warszawska czy Wisła nie wywołałyby takiego zainteresowania i nie zapełniłyby kasy naszego klubu, którego wyjazd do takiego Białegostoku obliczam skromnie na jakie 80 tysięcy złotych.

— Tak, to w istocie kosztowna podróż. Cóż jednak powiedzą na to wasi kibice, których Polonia ma przecież dość sporo?

— Zapewnimy im dojazd samochodami do Wrocławia, a przypuszczam, publiczność wrocławską będziemy mieli też za sobą. Ostatnimi dwoma meczami zaskarbiliśmy sobie sympatię wielu dotychczasowych naszych przeciwników.

— To bardzo ładny gest z waszej strony, Wrocław wam tego nigdy nie zapomni. Życzymy w imieniu całego sportowego Wrocławia powodzenia w „łowach".

— Tylko nie to. Sportowcom mówi się „złamcie kark" — rzuca za mną jeszcze wiecznie wesoły p. Sicher. Dzwonimy z Krakowa o wyniku.

J. JANICKI

FLANEK

będzie postrachem Cichego i Peterka.

Głosy prasy o meczu

Anglia - Kontynent

»Piłkarze Kontynentu nie będą mogli się porozumieć«

W związku ze zbliżającym się terminem meczu piłkarskiego Anglia — Kontynent w szeregu pism zagranicznych pojawiły się artykuły czołowych publicystów sportowych potępiających pomysł rozegrania takiego meczu.

Wychodząca we Francji gazeta „Sport", jedna z najbardziej popularnych gazet sportowych Francji, poświęca temu spotkaniu cały szereg krytycznych uwag i rozpisała nawet ankietę wśród wybitnych zawodników, trenerów, sędziów oraz działaczy sportowych w celu wysondowania ich opinii o meczu. Oto rezultaty tej ankiety. Alfred Aston, reprezentacyjny prawoskrzydłowy Francji, uczestnik pierwszego meczu Anglia — Kontynent w 1938 roku pisze: „Proszę nie myśleć, że chcę w jakimkolwiek stopniu umniejszyć zasługi moich dziesięciu towarzyszy w tym meczu, ale przyznać muszę, że w czasie 90-ciu minut gry my reprezentanci Kontynentu, szukaliśmy się nawzajem na boisku. Obmyślany precyzyjnie plan taktyczny naszej gry zniweczony został gładko przez jedenastkę Anglii, która stanowiła od lat zgrany i rozumiejący się zespół".

„To piękny bussines dla Anglików — pisze M. Boisson, członek Piłkarskiej Federacji we Francji. — W meczu, który przyniesie im milionowy zysk nie omieszkają zrobić wszystko, by skompromitować zlepek jedenastu piłkarzy europejskich i udowodnić, że są nadal potęgą piłkarską i przekreślić jednocześnie występy moskiewskiego Dynama, Kamraterny czy mecz Francja — Anglia.

Obserwator piłkarski Ray ze Strassburga pisze: „Wyższość Anglików nad poszczególnymi reprezentacjami państw europejskich stoi pod wielkim znakiem zapytania (Francja — Anglia 2:1). Prócz tego kto wie, czy reprezentacja kontynentu lepsza byłaby od reprezentacji Francji, Włoch, Węgier czy Czechosłowacji.

Niezwykle ciekawy artykuł ukazał się również w „Sowieckim Sporcie", w którym znany publicysta Dinow ostro atakuje AIFA za zaakceptowanie projektu meczu Anglia — Kontynent. „W Europie w chwili obecnej znajduje się przeszło 20 państw, będących członkami FIFA, dla reprezentacji zaś potrzebnych będzie tylko 13—14 zawodników. Odpowiedni wybór w podobnych warunkach jest zadaniem niełatwym i z pewnością nie obejdzie się bez jakichś konfliktów i zatargów, pomijając już fakt, że najsilniejszymi punktami reprezentacji Kontynentu będą zawodnicy państw, którzy byli w okresie wojny satelitami hitlerowskich Niemiec, a których w żadnym wypadku dopuścić do spotkania takiego nie można.

Ale przypuśćmy przez moment, że wszystkie te trudności zostaną pokonane i mecz dojdzie do skutku. Czy będzie on miał jakikolwiek wpływ na dalszy pomyślny rozwój piłkarstwa europejskiego? Ostatni rok pokazał niezbicie, że hegemonia Anglii w światowym piłkarstwie została zachwiana. W Europie znalazłaby się niejedna państwowa jedenastka, któraby mogła pokonać reprezentację Anglii.

Dla samej Anglii taki mecz przedstawia kolosalny interes i nie tylko sportowy, lecz także sportowo-polityczny. Agencja Reutera przyznała poprostu, że dziś robi się wszystko, by poprawić i wzmocnić reputację angielskich piłkarzy. W wypadku zwycięstwa angielskie władze piłkarskie otrzymają przepiękny materiał do reklamy, w wypadku zaś porażki powołać się będą mogły na fakt, że złożyli broń przed całą piłkarską Europą.

Ryzyko porażki jest jednak bardzo niewielkie. Podobnie jak w roku 1938 reprezentacja Kontynentu składać się będzie z graczy różnych narodowości, różnych stylów i techniki, i co najważniejsze, z graczy niezainteresowanych bezpośrednio z istotą meczu, porażka bowiem nie będzie dotykała bezpośrednio honoru ich ojczyzny. Nawet sami Anglicy przyznają, że jedenastka piłkarzy Kontynentu grać będzie musiała w wyjątkowo trudnych warunkach, nie będą mieli wspólnej płaszczyzny języka, który dowolnie wykrzykiwaćby mogli „podaj mnie" ciągnij sam" itd., co jest niezbędne w grze. Czy można wymagać od drużyny reprezentującej honor tak czysto geograficznego pojęcia jak Europa sportowego hazardu i woli wyczestwa? Nie pomoże tu żaden, choćby najdłuższy trwający trening i przygotowania. Nie zrównają szans Kontynentu wobec Anglików, nie mówiąc już o tym, że pociąga to za sobą kolosalne koszta. Tak czy inaczej cała ta impreza nosi wyraźnie reklamowy charakter i przyniesie grubo dochód właścicielom stadionu „Hampden Park" w Glasgow. Bo istotnego znaczenia w układzie sił europejskiego piłkarstwa nie ma na pewno".

Zagraniczne placówki sportowe

Problemy sportowe nabierają coraz większego znaczenia, a kontakty zagraniczne sportowe odgrywają dużą rolę, wkraczając nawet w strefę polityki i ekonomii. Zagadnienia te szczególnie ważne stają się w okresie przed Olimpiadą. Nic też dziwnego, że Szwecja, jako jedna z pierwszych państw, utworzyła attachéty sportowe w Paryżu, Londynie i Waszyngtonie.

Inne państwa rozważają powołanie tego rodzaju attachetów przy swoich placówkach dyplomatycznych. Jeżeli chodzi o stosunki polskie, to do tego czasu przy naszych placówkach zagranicznych sprawą sportu zajmował się najczęściej attache prasowy. W Paryżu przed wojną istniał przy Ambasadzie Polskiej Referat Sportowy.

Ehrlich szósty w świecie

Według ostatnio ułożonej listy klasyfikacyjnej znany ping-pongista polski **Ehrlich,** eksmistrz świata sklasyfikowany został jako szósta najlepsza rakieta świata.

Dokładnie lista wygląda następująco: 1) Vana (Czechosłowacja) 2) Sido (Węgry), 3) Pagliaro (USA), 4) Leach (Anglia), 5) Tereba (Czechosłowacja), 6) **Ehrlich (Polska),** 7) Soos (Węgry), 8) Hegenauer (Francja), 9) Szlar (Czechosłowacja), 10) Andrealis (Czechosłowacja).

Warto zaznaczyć, że Ehrlich swego czasu wyraził chęć powrotu do kraju i przystąpienia do KS „Garbarnia" Kraków. **(y)**

Handel
w okresie letnim

(K-i) W porze letniej t.j. od 1 kwietnia do 30 września sklepy i budki, piekarnie i wędliniarnie mogą być otwarte od godz. 7-ej do 19-ej; restauracje, bary, jadłodajnie, cukiernie, kawiarnie, kioski uliczne, sprzedaż gazet i papierosów od godz. 7-ej do 22-ej; inne sklepy, jak: galanteria, artykuły domowe, techniczne, żelazne, bławatne, szewskie itp. od godz. 7-ej do 19-ej.

W soboty i dni przedświąteczne sklepy mogą być otwarte do godz. 20-ej, zakłady fryzjerskie zaś do 21-ej.

2000 złotych
najniższa emerytura

(K-i.). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił podwyższyć renty i emerytury z powodu skasowania kart żywnościowych dla emerytów od 1.4 r.b.

Obecnie wysokość wypłacanej renty Zakładu Ubezpieczalni Społecznych będzie wynosić od 1.4. r.b. 2.000 zł miesięcznie plus dodatek 500 zł na każde dziecko.

Najniższa emerytura dla pracowników państwowych została ustalona na 2.000 zł. z pewną progresją dla rencistów o wyższych emeryturach zasadniczych, a emeryci samorządowi zostali zrównani z emerytami państwowymi.

Wiosna w... tramwajach

(K-i) Dyrekcja Z.K. m. Wrocławia, dbając o wygodę mieszkańców, wypuściła już letnie wagony (bez szyb) — jako przyczepki.

Pasażerowie są zachwyceni tą tramwajową manifestacją wiosny, z obawą oczekują pory deszczowej.

„Czytelnik" rozszerza się

(K-i) Ostatnio otworzony został, dla wygody licznych odbiorców hurtowych i detalicznych. przy ul. Stefana Żeromskiego Nr. 45-49 drugi punkt kolportażu Spółki Wydawniczej „Czytelnik", mieszczącej się w sklepie frontowym.

Domy dla b. Więźniów Politycznych

Dwa domy zostały przydzielone we Wrocławiu i Katowicach Sekcji Młodzieżowej Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych.

Przystąpiono obecnie do wykonania najniezbędniejszego remontu. Budynki zostały przeznaczone na świetlice, biblioteki oraz internaty dla uczących się b. więźniów politycznych, zrzeszonych w Związku.

Komunikat Zarządu Terenowego AZWM „Życie"

Zarząd Terenowego AZWM „Życie" zarządza w dnia od 21 do 25 bm. rejestrację członków „Życia" w sekretariacie przy ul. Podwale Mikołajskie 14.

Uchylenie się od powyższego zarządzenia powoduje automatyczne skreślenie z listy członków AZWM.

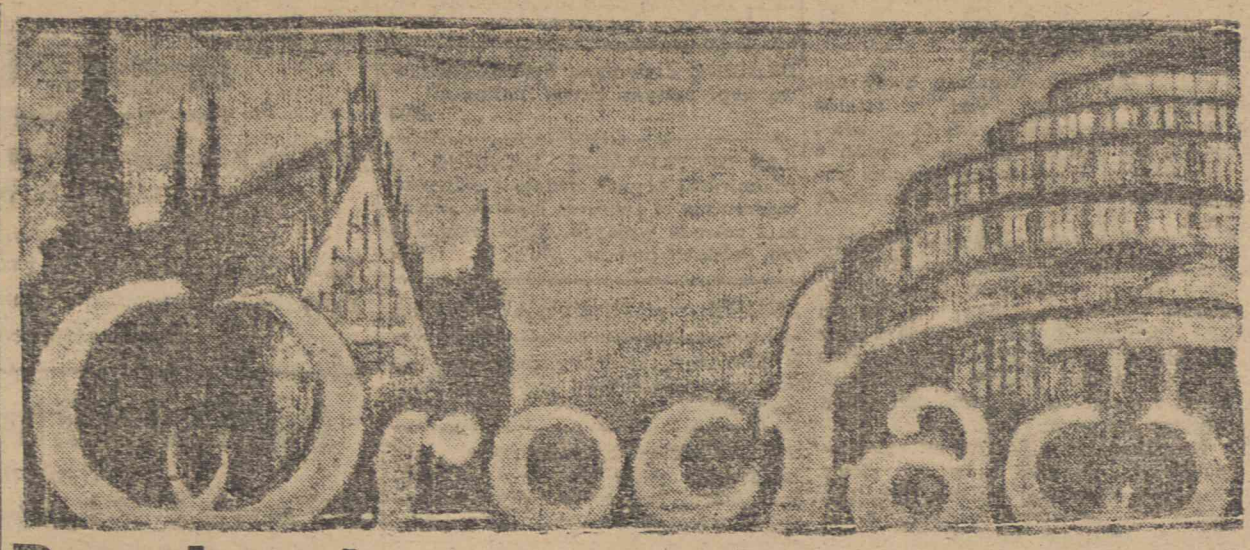

Przed zmianą stawek czynszowych

Niedawno podaliśmy wiadomość, że Zarząd Nieruchomości Miejskich przygotował projekt zmiany norm czynszowych od lokali mieszkalnych, który został przyjęty przez Zarząd Miejski. Zaznaczyliśmy, że projekt ten musi być jeszcze zatwierdzony przez Miejską Radę Narodową.

Sam projekt niewątpliwie będzie przedmiotem obszernej dyskusji na Radzie, nie mniej należy się liczyć, że w tej czy innej formie zostanie przyjęty.

Bezsprzecznie projektowana zwyżka czynszów odbije się przede wszystkim na klasie pracującej, lecz wydaje się ona nieuniknioną, jeżeli pragniemy zaprowadzić jaki taki porządek na odcinku mieszkaniowym.

Jak wiemy, miasto przejęło od TZP nieruchomości miejskie we własny zarząd. Przyjmując te obiekty, przyjęło również wyznaczone w r. 1945 czynsze za poszczególne lokale. Należy pamiętać, że przy oznaczeniu czynszów w r. 1945 kierowano się jedynie założeniem zdobycia pewnych sum na potrzeby administracyjne, bez uwzględnienia takich wydatków jak remonty, utrzymanie czystości itp. Wyznaczony wówczas czynsz miał raczej charakter symboliczny i nie opierał się na żadnych realnych kalkulacjach gospodarczych, to znaczy na opłacalności wydatków eksploatacyjnych i konserwacyjnych. Przyjęta norma 30 zł. za izbę już w tym okresie nie miała realnych podstaw„ jeżeli uwzględnimy, że prawie 80% mieszkańców koszystało ze zniżki 50%. Nic też dziwnego, że Zarząd Nieruchomości Miejskich, nie mając odpowiednich funduszów, nie mógł wykonywać słusznych postulatów lokatorów, i nie był w możności przeprowadzać żadnych poważniejszych remontów, nie mając pokrycia na zatrudnienie odpowiedniej liczby administratorów i dozorców. Nie może też prowadzić racjonalnej i dostowanej do warunków lokalnych polityki mieszkaniowej i czynszowej. Wystąpił więc z inicjatywą podania rewizji dotychczasowych czynszów.

Projekt przedstawiony Zarządowi Miejskiemu do zatwierdzenia przedstawia nam poniższa tabela:

Kat. mieszk.	Objaśnienie	1 izba	2 izby	3 izby	4 izby	5 izb	6 izb	7 izb	8 izb
I.	wille i domy willowe komfortowe	70	140	230	370	570	790	1010	1230
II.	mieszkania czynszowe i will. obw. VII i VIII	60	120	200	300	500	700	900	1100
III.	mieszk. czynszowe w gorszym położeniu i stanie oficyn. i 4 piętro	50	100	170	260	440	620	800	980
IV.	mieszk. w Leśnicy i Psim Polu	40	80	140	220	380	540	700	860

Do powyższych stawek dolicza się za łazienkę 10% od całego czynszu. Od mieszkań położonych na strychach i w suterynach przewidziana jest zniżka 20%, poza tym nie są żadne inne zniżki przewidziane. Przewidziane w projekcie stawki komornego nie obejmują remontów wewnętrznych mieszkań jak np. napraw instalacyjnych wodociągowych stolarskich itp. jak również opłat za wodę, oświetlenie klatki schodowej, **wywóz śmieci i inne.**

Jak wynika z tabeli, wszystkie lokale mieszkalne podzielono na cztery kategorie, w których czynsz za jedną izbę waha się od 40 do 70 zł. Wydatniejsza zwyżka zaznacza się dopiero przy lokalach od czterech izb i wyżej.

Nasuwają się obawy, czy projektowana zmiana norm czynszowych nie dotknie zbyt silnie świata pracy. Na ogół należy przyjąć, że projektowana zwyżka podnosi czynsz przeciętnie dwukrotnie. We Wrocławiu mamy około 54 tysięcy izb, na około 14 tysięcy budynków. Wbrew pozorom stosunkowo najwięcej, bo 31% ogólnej liczby mamy mieszkań 3 izbowych, w których projektowany nowy czynsz wahałby się od 140 do 230 zł. miesięcznie. Jeżeli za podstawę weźmiemy przeciętny miesięczny zarobek robotnika, to suma ta nie stanowi nawet 10% jego dochodów. Jak wiadomo, przed wojną czynsz stanowił około 15% dochodów miesięcznych robotnika. Ogółem 80% mieszkań we Wrocławiu ma od jednej do czterech izb, a zaledwie 20% od pięciu wzwyż.

Projekt nowych stawek czynszowych odpowiada na ogół stawkom czynszowym stosowanym w innych dzielnicach kraju. Zaznaczyć należy że we Wrocławiu w roku 1939 za izbę średniej wielkości pobierano od 20 do 30 marek niem., co odpowiadałoby mniej więcej obecnie projektowanym stawkom.

Jak już zaznaczyliśmy, cały projekt zostanie przedyskutowany na Miejskiej Radzie Narodowej i może być, że w pewnych szczegółach ulegnie zmianom.

Nie mniej, jeżeli gospodarka lokalowa Zarządu Miejskiego ma stanąć na zdrowych podstawach, opartych na kalkulacji rzeczywistych kosztów utrzymania, to w najbliższym czasie musimy się liczyć z pewną podwyżką czynszów.

TADEUSZ TUŁASIEWICZ

Katastrowa kolejowa

(K-i) Na drugim kilometrze przed Kielcami pociąg robotniczy najechał na pociąg towarowy.

Pierwszy wagon osobowy za parowozem zapełniony robotnikami uległ zdruzgotaniu. Spod szczątków wagonu wydobyto 30 ofiar, wśród których jest 13 zabitych i 14 ciężej i lżej rannych. Pierwszej pomocy udzielił rannym oddział PCK.

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatry

Miejski

W poniedziałek dni 24 bm. o godz. 18,30 — komedia w 3-ch aktach Jerzego Szaniawskiego — „Dwa Teatry".

We wtorek dnia 25 bm. o godz. 18,30 „Dwa Teatry".

Popularny

Nieczynny z powodu przebudowy.

Kina

„ŚLĄSK", Ogrodowa 66. — „Pontkarral".

„WARSZAWA" Fredry 17. — „Dom Bankowy",

„POLONIA", Żeromskiego 53. — „Kobieta sama".

„TĘCZA" Kościuszki 177. „Siedmiu śmiałych".

„PIONIER" Stalina. „Jezebel".

„FAMA" Psie Pole. „U schyłku dnia".

Radio

PONIEDZIAŁEK, 24 marca 1947 r.

5.57 Sygnał Wrocławia. 6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne" i kalendarz historyczny. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka. — 6.57 Sygnał czasu. Audycja na „Dzień dobry". 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne. 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Koncert poranny. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK 11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Wieży Mariackiej z Krakowa. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. — 12.35 Arie operowe. 12.55 10 minut poezji. 13.05 Muzyka obiadowa. 14.00 „Książka — moja przyjaciółka". 14.20 Audycja M.O. 14.30 Wiadomości i komunikaty wrocławskie. 15.30 Koncert życzeń. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Pogadanka sportowa. 16.30 Śpiewamy piosenki. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.10 Koncert Małej Orkiestry P.R. 17.45 Na Ziemiach Odzyskanych. 17.55 Z życia kulturalnego 18.00 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Dolnośląska Rada Narodowa. 19.25 Muzyka z płyt. — 19.35 Audycja świetlicowa 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Audycja Polskiego Wydawnictwa Muzyczn. 21.00 Słuchowisko. 21.25 Muzyka wielkopostna. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy. 22.15 Program na jutro. 22.25 Audycja rozrywkowa. 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiow. 23.30 Lokalny program na jutro. 23.35 Muzyka z płyt. 23.55 Z ostatniej chwili, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

Komunikat

W dniu 26 marca r.b. o godz. 10-tej w sali konferencyjnej OKZZ przy ul. Mazowieckiej 17 odbędzie się Zjazd Kobiecy

Obecność 2-ch delegatek z każdego Związku obowiązkowa.

Nocne dyżury aptek

„POD 4 WIEŻAMI" — Damrota 7.
„POD JELENIEM" — Rynek 44.
„POD SŁOŃCEM" — Traugutta 121.
„POD LIPĄ" — Moniuszki 11.

Wyrok w procesie przeciw członkom
nielegalnej organizacji M.W.P.

W piątek, 21 b.m. zakończył się proces przeciw członkom nielegalnej organizacji „Młodzież Wielkiej Polski".

Prawie wszyscy oskarżeni rekrutowali się ze studentów Politechniki Wrocławskiej (pięciu).

Główny oskarżony Zenon Komender w czerwcu 1946 r. zetknął się na terenie Częstochowy ze swymi kolegami z czasów okupacji i na ich namową zgodził się wstąpić do organizacji M. W. P., która była przybudówką Stronnictwa Narodowego w Londynie. Komender zobowiązał się zorganizować na terenie całego Dolnego Śląska specjalny oddział i rozpoczął działalność pod pseudonimem „Dobosz". Rozpoczął werbunek na terenie Wrocławia przede wszystkim wśród studentów Politechniki Wrocławskiej.

Celem organizacji było zerwanie sojuszu polsko - radzieckiego, usunięcie obecnego Rządu i zmiana ustroju. W mieszkaniach poszczególnych studentów odbywały się zebrania organizacyjne, zaś cała akcja finansowana była z funduszów nadsyłanych z Londynu.

W grudniu ubiegłego roku władze wpadły na trop organizacji i aresztowały 7 głównych jej członków.

W wyniku rozprawy w dniu 22 b.m. ogłoszony został wyrok, na podstawie którego główny oskarżony Komender skazany został na 9 lat więzienia, bez prawa korzystania z amnestii. Następny Jan Hampel 8 lat, przy czym po zastosowaniu ustawy amnestyjnej kara została mu obniżona na lat 4. Bocian i Trojanowski otrzymali po 3 lata więzienia już po zastosowaniu amnestii, zaś pozostałych trzech uwolniono przy zastosowaniu ustawy amnestyjnej. (—).

Z sali sądowej

Pantoflowa historia

Panna Stefcia, będąc na świętach w Otwocku u rodziny, poznała młodego człowieka. Młodzi ludzie są również po to, aby ich poznawać. Jakkolwiek we Wrocławiu pozostawiła narzeczonego, nie znaczy to, aby narzeczeństwo do jakichś ślubów, na podobę zakonnych — zobowiązywało. Młoda panienka pażartowała, pośmiała się., troszkę zalotnie popatrzyła i wróciła do Wrocławia.

Tymczasem młodzieniec z Otwocka zaczął pisać listy. Napisał raz, napisał drugi i trzeci — panienka odpisała dwa razy.

Co sobie tam pisali — to już ich rzecz. Z pewnością jednak o pogodzie, ani o mrozie, a potem o zbliżającej się powodzi — nie było mowy.

Wreszcie zakochany młody człowiek — Staś było mu na imię — nie mógł wytrzymać i przyjechał do Wrocławia. Był teraz częstym gościem u Stefci i jej siostry Poli

Dla panny Poli, pracownicy państwowej szwalni — cały tydzień składał się z ciasnych dni pracy. Ale niedziela za to miała prawdziwy smak święta i radości i lat dwudziestu!

P. Pola nie mogła się nigdy doczekać niedzieli. Żeby to choć co drugi dzień wypadała — ale nie — raz na tydzień. Wobec tego, że niedziela taka rzadka — panna Pola zawsze szła albo na spacer, albo do cukierni, albo do kina. Nie sama. W całym towarzystwie chłopców i koleżanek. Przyjemnie było Ogromnie.

Więc którejś niedzieli śpieszy się bardzo i chce włożyć nowe czołenka zamszowe na korku — a czółenek nie ma.

Szuka i tu i tam: pod łóżkiem na łóżku; pod szafą, w szafie i na szafie — rozstąp się ziemio: czółenek nie ma!

Nie było już czasu dłużej szukać, bo chłopcy czekali, wzięła więc stare pantofle i poszła.

A potem znowu szukanie po całym mieszkaniu, bo dziewczęta mieszkały jako sublokatorki u p. Danieli.

Wreszcie uradziły, że nikt inny, tylko p. Stanisław wziął pantofle. Bo pantofle stały pod fotelem. Pan Stanisław siedział na nim. Czekał na Stefcię. A kiedy Stefcia wróciła pan ta wcale nie zdejmował, ze dwie minuty porozmawiał i poszedł.

Radzą właśnie tak panienki a p. Staś się zjawia.

„Co to za sąd?" — pyta młodzieniec.

Panna Pola, że to temperament miała odpowiedni, od razu wypaliła:

„Nie wiedziałam, że jesteś złodziejem — przyjęłam cię jak gościa, a tyś pantofle ukradł!"

Słusznie, czy nie słusznie, ale oburzeniem uniósł się p. Stanisław, także krew a nie wodę w żyłach mający: „Dam ci w mordę!"

Więc p. Pola uprzedziła fakt zapowiadany i nie tracąc już czasu na obietnicę, zdążyła jeszcze dać pierwsza — mocno i sprężyście. Potem nastąpiła bójka. Potem była milicja. Potem był protokół. A potem p. Stanisław stanął przed sądem, oskarżony o kradzież pantofli.

Nie przyznał się.

A przewód sądowy nie dostarczył również dowodów winy, jakkolwiek były pewne poszlaki. Podejrzenie osłabiało to, że brak pantofli stwierdzono w dwa dni później po bytności p. Stasia.

Dla braku dowodów Sąd Grodzki uniewinnił oskarżonego z zarzutu dokonania kradzieży.

Wrocławskie legendy

O św. Czesławie

We wrocławskich podaniach i legendach, zbieranych skrzętnie przez niemieckich profesorów napotykamy wiele motywów i postaci polskich, których polskość potwierdzają objaśniające każdą legendę komentarze.

Legenda o św. Czesławie, który obronił Wrocławian przed Tatarami opowiadana jest przez Długosza (Hist. Polon. v. II. str. 679), który, jak dodaje parof. Kuehnau „zdaje się nic nie stworzył sam, lecz opierał się na istniejących już podaniach ludowych, które wzięły swój początek z klasztoru Dominikańskiego we Wrocławiu.

TATARZY U BRAM WROCŁAWIA

Działo się to na wiosnę, pamiętnego roku 1241, gdzie nieprzejrzane hordy chana tatarskiego Pela wtargnęły na Śląsk. Po spaleniu Raciborza, w którym ocalał tylko zamek, potop tatarski, niczym niepowstrzymany zalewał Górny Śląsk, niszcząc wszystko po ize, paląc i mordując.

Wreszcie pierwsi zwiastuni hordy pojawili się u bram Wrocławia, spodziewając się zabrać stąd bogaty jassyr. Ponieważ miasto po ostatnim pożarze nie odbudowało się jeszcze prawie zupełnie i nie posiadało fortec i umocnień — mieszkańcy Wrocławia postanowili opuścić swoje prowizoryczne, drewniane domy i wraz z całym ruchomym mieniem schronić się na zamek księcia. Zamek ten leżał na jednej z wysp na Odrze, gdzie obecnie się znajduje katedra. Przylegał do niego kościół pod nazwą św. Marcina. Po opuszczeniu przez ludzi, drewniane domy Wrocławia stanęły w płomieniach. Niektórzy twierdzą, że podpalili je sami mieszczanie, inni, że uczynili to Tatarzy. Faktem jest jednak, że ocalał wtedy we Wrocławiu tylko kościół św. Adalberta i św. Marii Magdaleny.

KRYTYCZNY MOMENT

Kościół św. Adalberta należał do klasztoru Dominikanów, którego przeorem był w owym czasie „miły Bogu i ludziom" brat Czesław. On to właśnie poradził Wrocławianom szukać schronienia na wyspie, dokąd sam udał się ze swoimi braciszkami. Tatarzy rozwścieczeni oporem czynili przygotowania do przeprawienia się przez Odrę i gwałtownego runięcia na zamek, który stał na wyspie przygotowany do obrony.

Zaroiła się Odra od strasznych, skośnookich Tatarów. Sam chan wjechał konno w wodę i pieniąc się ze wściekłości, groził, że nie oszczędzi nikogo, że nie daruje życia nawet kobietom i dzieciom. Wrocławian zdjął lęk i groza.

OGNISTE KULE ŚW. CZESŁAWA

I wtedy przeor Dominikanów, Czesław kazał zamilknąć braciom śpiewającym nabożne pieśni. Uczyniła się wielka cisza wśród której, blady natchniony Czesław wyjął z ołtarza Najśw. Sakrament — padł na kolana i zaczął się gorąco modlić o ocalenie Wrocławian z rąk barbarzyńskich pogan. Lud pochylił się kornie i stał się cud.

Z biegiem czasu podawano rozmaite jego wersje. Niektórzy twierdzili, że słup ognisty oświetlił przedziwnym blaskiem Wrocław i okolice, inni, że spadać poczęły z nieba płomienie i kule ogniste — czyniąc wielkie spustoszenie wśród Tatarów, jeszcze inni widzieć mieli rzekomo, wojsko walczące wśród błyskawic i grzmotów.

Klasztorna legenda Dominikanów opowiada natomiast, że wokół głowy Czesława rozbłysła ognista światłość, która tak przestraszyła Tatarów, że opuścili Wrocław, udając się na rabunek Legnicy. Odwrót ich nastąpił w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych 1 kwietnia 1241.

CUDOWNY PŁASZCZ

Wśród innych legend popularne było również we Wrocławiu opowiadanie o cudownym przeprawieniu się św. Czesława przez wzburzoną rzekę. Został on pewnego rozu wezwany do chorego do okolicznej wioski. Gdy znalazł się nad Odrą zauważył, że nie ma w pobliżu żadnej łodzi, która umożliwiła by mu przeprawienie się na drugi brzeg.

Ubolewając nad niemożliwością spełnienia swego kapłańskiego obowiązku św. Czesław, westchnąwszy do Boga, zdjął płaszcz i rzucił go na wzburzone fale rzeki, po czym przeszedł po nim pewnie jak po moście. Co najciekawsze płaszcz nie zamoczył się ani trochę.

Wałbrzych 19.8 1947 r.

MOSINGIEWICZ EMILIA

Nowy znaczek pocztowy

WARSZAWA (PAP). — Z dniem 15 marca br. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło do obiegu znaczek pocztowy wartości 10 zł, będący trzecim z kolei znaczkiem z serii „Kultura Polska". Seria ta składać się będzie z 8-miu znaczków.

Znaczek przedstawia podobiznę Marii Curie - Skłodowskiej. Po lewej stronie wartość znaczka — „10 zł", pod podobizną napis: „Maria Curie - Skłodowska 1867 — 1934", a u dołu napis „Polska", znaczek wykonany jest w kolorze szaro - brunatnym.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski m. Wrocławia wzywa autochtonów, zamieszkałych na terenie Wrocławia, posiadających polskie pochodzenie, a powracających z robót, oraz z niewoli radzieckiej, amerykańskiej, angielskiej lub francuskiej, jak również ewakuowanych, aby poza wykonaniem normalnego obowiązku meldunkowego, poddali się postępowaniu administracyjnemu w celu uzyskania stwierdzenia polskiej przynależności narodowej. W tym celu powracający winni niezwłocznie po powrocie zgłosić się do Zarządu Miejskiego, Oddział Ogólno - Administracyjny, II piętro, pokój 474, w godzinach 9—13, prócz soboty, z dokumentami, stwierdzającymi ich polskie pochodzenie.

P. o. Prezydent Miasta
(—) Mgr. KACZKOWSKI JAN

K 595

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPUJE, biżuterię, srebro, zegarki, budziki. — Stajewski, Ogrodowa 42. 2322

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne.

Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo druk tłusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej.

Ogłoszenia wymiarowe.

Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości jednej szpalty. W miejscu przeznaczonym dla reklamy po zł. 25 w tekście po zł. 40. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. W dni świąteczne dopłata 25%. Nekrologi za tekstem 15 zł, w tekście 30 zł za 1 mm.

KUPUJEMY stale: nici i sznurki, oraz szczeliwa azbestowe, konopne, bawełniane, kauczuk. Listwan i S-ka Wrocław Pomorska 17 K 551

KUPUJEMY nowe i używane worki. Płacimy najwyższe ceny. Hurtownia mąki. Serwasser, Wrocław, Włodkowicza 31. 2399

MLEKOCIĄGI, zakrapiacze do oczu, aerometry, termometry, smoczki, termofory i inne artykuły sanitarne, poleca po cenach fabrycznych, Dom Handlowy Kraków Gołębia 6. K-643

KAUCZUK. — Każdą ilość kupuję. — Wronecki — Traugutta 69 I p., tramwaj nr 5. K 682

KUPIĘ, kratę żelazną do okna wystawowego i kasę żelazną. — Stajewski, Ogrodowa 42. 2323

WARSZTATY i garaże samochodowe czynne, bardzo dobrze prosperujące, odstąpię 50 proc. udziału. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego" pod „Garaże". 2390

GUZIKI, nici, towary galanteryjne kupuje Dom Handlowy, Ostrowski, Kilińskiego 29. 2361

WŁOSIE sztuczne, parafinę, stearynę, oleinę, pachnidła kupuję stale. Skład farb, lakierów, szczotek Ogrodowa 58. 2346

DRABINĘ drewnianą dziesięciometrową kupi fabryka kawy, Stalina 45 2395

BAR RESTAURACJĘ DANCING w śródmieściu czynny, oddam z całym urządzeniem za zwrotem kosztów remontu z powodu wyjazdu. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod nr. „66". 2370

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM legitymację Bratniej Pomocy, Nowobilska Krystyna II r. farmacji. 2355

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty legitymację pracy Zw. Zaw. Ubezp. Społ. kartę rozpoznawczą na nazwisko Kumiega Franciszek. 2353

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty dowód kolejowy, prawo jazdy, rejestrację RKU na nazwisko Kotowicz Jan. 2351

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: metrykę urodzenia, kartę ewakuacyjną ze Lwowa na nazwisko Kogut Stanisława. 2345

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę osiedleńczą PUR Trzebnica, dowód osobisty metrykę urodzenia i inne na nazwisko Porucznik Konrad. 2344

UNIEWAŻNIAM opis mienia pozostawionego na nazwisko Klimowicz Aleksander, wydany w Kowlu, który został zgubiony w Jaworze. 2376

UNIEWAŻNIAM skradzione odcinki zameldowania, zaświadczenie rejestracyjne RKU Kraków, kartę rozpoznawczą na nazwisko Radosław Ostafi. 2356

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę rozpoznawczą, legitymację studencką Nr. 04936 i bratniacką na nazwisko Eugenii Żukowskiej. 2357

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Wrocław Pow. na nazwisko Cubel Franciszek Nr. 933. 2384

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraków na nazwisko Bronisław Nowakowski, Bielawa. 2374

UNIEWAŻNIAM legitymację szkolną II Gimnazjum Wrocław opiewającą na nazwisko Aleksandor Tychowski. 2372

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę majątkową na nazwisko Horżaniecki Piotr. 2366

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty kartę RKU i inne Borowski Julian, — Wrocław, Ptasia 9—20. 2366

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracji RKU Wrocław, na nazwisko Rymski Mieczysław. 2364

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: rejestrację RKU odcinek zameldowania, metrykę urodzenia Ruciński Antoni. 2359

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU Kalisz na nazwisko Królikiewicz Feliks. 2367

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Kawiński Kazimierz. 2369

UNIEWAŻNIAM skradzione 20 marca 1947 dowód tożsamości, kartę rejestracyjną RKU, świadectwa szkolne, czeladnicze stolarskie, odcinek zameldowania i inne dokumenty. Za zwrot tych dokumentów wynagrodzę 2.000 zł, Jan Brudny, Wrocław, ul. Słowackiego 31 m. 10. 2380

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Kurzynoga Wacław. 2379

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę RKU Gurwolin, metrykę ślubu, kartę przesiedleńczą, Wer Jerzy — Oleśnica, Reymonta 1. K 717

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, książkę konia na nazwisko Styczeń Józef K 718

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną, zaświadczenie RKU Brzeg, na nazwisko Cicer Tomasz, Nowe Zamcze, pow. Brzeg. K 715

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Nowy Targ na nazwisko Puchała Stanisław. K 719

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną z Województwa Tarnopolskiego, Jałowa Anna. K 719

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie pracy PKP, Oleśnica, dowód osobisty, leg. partyjną PPR Nr. 1425 na nazwisko Wołczenko Zofia. K 720

»SPOŁEM«

Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. w Warszawie

Okręgowy Oddział Spożywczy

we Wrocławiu ul. Kłęczkowska 52

zawiadamia

ODDZIAŁY POWIATOWE, SPÓŁDZIELNIE I P. T. ODBIORCÓW,

że w niach od 27 do 31 marca r. b. włącznie — biura i magazyny będą nieczynne z powodu przeprowadzanego w tym czasie kwartalnego spisu towarów. K-730

Centrala Zbytu Samochodów

Przedsiębiorstwo Państwowe

Punkt Zbytu we Wrocławiu

przy ul. Kościuszki 124 tel. Nr 423

Ogłasza

Wyprzedaż różnych samochodów z demobilu

Przedsiębiorstwom państwowym i prywatnym bez ograniczenia z tytułem własności

K 724

WĘŻE gumowe

w każdej ilości

Zakłady Wrocławska Fabryka Pomp

Wrocław, ul. Jagiełły 7

tel. 248

2365

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU powiat Konin, Kaczmarek Józef. K 721

UNIEWAŻNIAM kartę osiedleńczą, Chodorów Doleżeńsk, Pojasek Ignacy, kartę zameldowania Teresa Pojasek. K 722

UNIEWAŻNIAM zgubione potwierdzenie zgłoszenia motocykla DKW silnik 009976, podwozia 356575 Nr. zgłoszenia 3275. 2404

UNIEWAŻNIAM legitymację akademicką Nr. 00405 na nazwisko Wiesława Gugulskiego. 2313

POSAD POSZUKUJĄ

DYREKTOR Państwowej Fabryki — inżynier - elektryk, starszy, rutynowany handlowiec, organizator, posiadający lokal biurowy, centrum, poszukuje kierowniczego stanowiska we Wrocławiu, zastępstwa interesów. Oferty pod „Energiczny" Czytelnik, Wrocław. 2386

BUCHALTER znajomość wszelkich systemów, poszukuje pracy tylko z mieszkaniem Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod nr. 2401. 2401

WOLNE POSADY

POMOCNICA domowa, lubiąca dzieci poszukiwana. Warunki dobre. Referencje konieczne, ul. Norwida 22 m. 3 Winarska. 2308

WAKUJE posada buchaltera ze znajomością statystyki młyńskiej młyn na prowincji. Warunki do omówienia: restauracja Sandomierzanka, Wrocław, ul. Trzebnicka 72. 2300

POTRZEBNA panienka do dziecka i pomocy w domu. Warunki dobre, Barycka 6 m. 12. 2382

SZEWCA lub czeladnika korzystnie zatrudnię, Barycka 6 m. 12. 2381

KROJCZYNI sukien, okryć wytwornych długoletnia praktyka, przyjmie posadę. Starogard nad Iną. Wojska Polskiego 9, Wachowska. 2343

NAUKA

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości Informacje — Lublin. skr. poczt. 103 K-630

LEKARSKIE

W CHOROBACH WENERYCZNYCH PŁCIOWYCH Lekarz Janusz Andrzej Lesiński, Asystent Kliniki Uniwersyteckiej Chorób Skórno - Wenerycznych, przyjmuje 8 — 9 i od 2 — 6 **CHROBREGO 20 OBOK DWORCA ODRY.** K-714

LOKALE

LOKALU sklepowego poszukuję. Wiadomość biuro ogłoszeń - podań „Informator", Rynek 47. 2375

PIĘKNY duży lokal na Świdnickiej I piętro, tanio odstąpię. Złote Koło nr. 19 — 7. 2402

Najlepsza nakładka Jedyna do obuwia

POZNAŃ

Al. Marcinkowskiego 7 tel. 43-23 i 21-64

K 568

POSZUKIWANIA RODZIN

ANTONIEGO Osadczuka ostatnio zamieszkałego w Złoczowie, poszukuje siostrzenica. Wiadomości kierować: Rymska Czesława, Wrocław 9 ul. Partyzantów 43 I p. 2363

JÓZEFA Siwka, ostatnio zamieszkałego w Kielcach a obecnie nieznanego z miejsca pobytu wzywa Sąd Okręgowy we Wrocławiu ul. Sądowa Nr. 1 do zgłoszenia się w sprawie rozwodowej I. C. 95/47, wytoczonej przez jego żonę Mieczysławę. 2350

URBANOWICZ Julii, Jana, Wiktora oraz **MATUSZCZAK** Józefy, Piotra, Marii poszukuje Jan Matuszczak — Wiadomość Warszawa, Koszykowa 87, Klub Lekarski. 2423

RÓŻNE

PRZEWOZY towarów Biuro Przewozowe F Kowalewski i J Bratek Wrocław, Świdnicka 27 Przyjmujemy zlecenia także telefonicznie: Nr 2-85. 2142

NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł. — zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni", Kraków, skrytka pocztowa 475. K-649

ZGINĄŁ pies gończy (długowłosa seterka biało - czarna, suka). Odprowadzić za sowitym wynagrodzeniem do: ul. Traugutta 63 m. 6 2279

„BEFA", Łódź, Legionów 3, wytwórnia materiałów krawatowych i kołdrowych, poleca swoje wyroby. K-581

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego" i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuje: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego" Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (I-sze piętro), tel. 65 od godz. 8 — 15, w soboty od 8 — 13.

Oddziały: Legnica: Grodzka 8/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 22-60. Wałbrzych: ul. Słowackiego 15, tel. 10-96 Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Żagań: Rynek 36, Księgarnia Wł. Muszyńskiego. Kamienna Góra: Księgarnie koła „Czytelnik" Świdnica: Księgarnia „Czytelnik", Rynek 43 Wałbrzych: Księgarnia koła „Czytelnik". Zieleniec: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dzierżoniów: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik", Brzeg: Księgarnia M. Wala.

Redaktor Naczelny: Teofil Witek. F-16102 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik".

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13. — tel. Redakcji 198, tel. Wyd. 68. Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz: 12 — 13-ej. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych, miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 złotych, z odniesieniem do domu 105 złotych.

Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik", Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.